Nr. 44. Wtorek 24. Lutego 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z poczta: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 15. lutego. W miesiącu *marcu* r. b. odbędą się *pisemne* teoretyczne egzamina ogólne *(Staatsprüfungen)* powszechnego wydziału d. 4. i 18. wspomnionego miesiąca w urzędowym lokalu podpisanej komisyi.

Z c. k. komisyi dla powszechnego wydziału teoretycznych egzaminów ogólnych.

Lwów, 16. lutego. Dla założenia i utrzymania szkoły trywialnej w Dzieduszycach wielkich, obwodu Stryjskiego ofiarowała tamtejsza gmina kwotę 160 złr. m. k. w gotówce, tudzież 3 korce żyta w naturze rocznie, a gr. kat. pleban ks. Onufry Kostecki po 2 złr. m. k. rocznie przez czas posiadania beneficium w Dzieduszycach. C. k. krajowa władza szkolna podaje niniejszem z przyjemnością i uznaniem ten czyn dążący do podniesienia i popierania nauki ludu do wiadomości publicznej.

Lwów, 19. lutego. Dla uposażenia nauczyciela nowozałożonej szkoły trywialnej w Zubrzcu, obwodu Stanisławowskiego, ofiarowała tamtejsza gmina kwotę 152 złr. m. k. rocznie, a gr. kat. pleban ks. Konstanty Horynowicz na czas posiadania beneficium w miejscu po 5 złr. m. k. rocznie. Prócz tego obowiązała się wspomniona gmina wybudować dom na szkołę, utrzymywać go w dobrym stanie, sprawić sprzęty szkolne i dostarczać drzewa na opał, niemniéj utrzymywać czystość w szkole.

Tę pożyteczną dążność do popierania nauk ludu podaje się niniejszem z uznaniem do wiadomości publicznej.

Z c. k. krajowej władzy szkolnej.

Sprawy krajowe.

Wiedeń, 20. lutego. Ponieważ Jego cesarzew. Mość Arcyksiąże *Rainer Ferdynand Marya*, czwarty syn najdostojniejszego Arcyksięcia *Rainera* prosił o rękę Jej cesarzew. Mości Arcyksiężniczki *Maryi Karoliny Ludwiki*, córki ś. p. najdostojniejszego Arcyksięcia *Karola Ludwika*, a Arcyksiężniczka po otrzymanem pozwoleniu Jego Mości Cesarza, przyzwoliła dobrowolnie na ten związek małżeński, przeto nadeszła pora wykonania tego aktu; gdy zaś według istniejących ustaw Domu Cesarskiego każda Arcyksiężniczka przed zamęzciem ma złożyć przysięgą stwierdzone zrzeczenie się w Swojem i potomstwa Swego imieniu wszelkich z urodzenia przysłużających Jej praw następstwa i dziedzictwa na rzecz poprzedzających Ją płcią, linią i wiekiem członków rodziny najdostojniejszego Domu Arcyksiążęcego, raczył Jego Mość Cesarz wyznaczyć do tego uroczystego aktu najdostojniejszej Arcyksiężniczki *Maryi* dzień 19. bieżącego miesiąca.

W tym celu zgromadzili się powołani za świadków cesarscy rzeczywiści radzcy tajni o god. 11tej przedpołudniem w tajnej izbie obrad ces. burgu, gdzie w obecności Jego Mości Cesarza i obecnych tu Arcyksiążąt po odczytaniu dokumentu zrzeczenia się przez prezydenta ministrów, ministra Domu Cesarskiego, księcia *Schwarzenberga* nastąpiło podpisanie i zaprzysiężenie ze strony najdostojniejszej Narzeczonej w sposób zwyczajny.

Bezpośrednio potem odbyło się podpisanie paktów małżeńskich przez najwyższych uczestników.

Sam akt ślubu odbędzie się dnia 21. b. m. o godz. 7mej wieczór w parafialnym kościele ces. burgu nadwornego. *(W. Z.)*

(Litogr. „koresp. austr." o najwyższem rozporządzeniu rozciągającem obowiązek asenterunku na uwolnione od tego miasta nadbrzeżne.)

Wiedeń, 19. lutego. Najwyższem rozporządzeniem z 9go b. m. rozciągnięto obowiązek asenterunku także i na uwolnione potąd od tego miasta pobrzeżne Tryest, Fiume i Buccari z całym ich okręgiem, zarazem wszakże postanowiono, że zupełnie zdolni rekruci do marynarki lub służby w arsenale asenterowani być mają do korpusu majtków okrętowych, lub do służby arsenałowej. Istnące obecnie przepisy rekrutacyjne dla krajów nadmorskich zastosowane być powinny do Tryestu, wydane zaś dla Kroacyi — do Fiume i Buccari.

Uwolnienie od rekrutacyi jakie potąd przysłużało pomienionym miastom, było istną sprzecznością, która w państwie uporządkowanem i urządzonem według wymagań i ducha teraźniejszych czasów, miejsca więcéj mieć nie może. To dla Tryestu postanowienie zasadzało się (mianowicie po ścisłem sprawdzeniu przywileju dla miasta Tryestu z 19. grudnia 1725) na pomyślnym wykładzie 7go ustępu, którym tylko „osiadłych tam kupców, fabrykantów i artystów jakiejkolwiekbądź narodowości uwolniono w zupełności od wszelkich osobistych, kwaterunkowych i innych ciężarów, z przyrzeczeniem obchodzenia się z nimi jako z gośćmi." Że podówczas nie rozumiano pod tem i uwolnienia od służby wojskowej, rzeczą jest zupełnie jasną, bowiem w dawniejszych czasach nie było ani konskrypcyi ani rekrutacyi, a w cesarskiem wojsku kompletowano szeregi za pomocą werbunku, i to jeszcze powiększéj części po-za obrębem krajów dziedzicznych.

A chociaż i później będący w mowie wyjątek utrzymano co do Tryestu, to przecież najw. postanowieniem z 3go czerwca 1834 postanowiono wyraźnie, że tylko *tymczasowo* i aż do późniejszego dekretu cesarskiego przysłużać ma uwolnienie od służby wojskowej miastu Tryestowi i okręgowi jego. Jakoż powyższem już najw. postanowieniem kazano z urzędu asenterować w Tryestyńskim okręgu ludzi bez żadnego będących zatrudnienia, i tp.

Teraz więc nastąpiła *przewidziana* pora zupełnego uchylenia tych niczem nieusprawiedliwionych stosunków odrębnych.

Słuba wojskowa jest jednym z nieuniknionych obowiązków, od którego żaden poddany uchylać się niemoże, a to tem mniej, że pod tym tylko warunkiem mógłby liczyć z słusznością na opiekę ze strony państwa, do którego obrony winien się również przyczyniać według sił i możności swojéj.

Inne, pomienionym wolnym miastom portowym przyznane swobody, miały przedewszystkiem na celu zachęcenie ich mieszkańców do spraw handlowych i do przedsiębierstw; tak np. nadawano rozmaite swobody względem wolnego do portów zawijania, i ułatwiono tryb spłacania niektórych należytości w drodze złożenia odpowiedniéj kwoty ryczałtowej, itp. Uwolnienie w ogólności od służby wojskowej było przeto całkiem obce temu celowi, a jeźli c. k. marynarce wojennej przybędą siły pomocne, tedy tem samem spływa z tąd korzyść i na nadmorskie miasta, które w takim razie pewniejsze są dzielnéj obrony i powodzenia przedsiębierstw swych na morzu.

Należy też przy téj sposobności zwrócić uwagę na to, że podobne uwolnienie od służby wojskowej przysłużało i takim nawet osobom, które trafem urodzone w tych miastach, późniéj w całkiem innych przebywali stronach; zaczem też swoboda taka nie miała już żadnego sensu. Jakoż działy się niejedne w téj mierze nadużycia, i wydarzało się nawet, że matki zjeżdżały przed samym połogiem do miast pomienionych, aby tym sposobem uwolnić później synów swoich od rekrutacyi. Odnoszące się najw. rozporządzenie wychodzi z zasady równości w obec prawa, i znajdzie bez wątpienia powszechne uznanie. Oddać też należy zupełną słuszność klasie mieszkańców uwolnionych niegdyś od służby wojskowej w niektórych krajach koronnych, że po zniesieniu swobody téj w nowszych czasach, a w ogólności po włożeniu obowiązku służby wojskowej i na takie kraje, które były całkiem od niéj wyjęte, nietylko nie było tam żadnéj z tego powodu opozycyi lub uzaleń, lecz nadto rozporządzenie to przyjęto z jawnem i chętnem uznaniem. *(L. k. a.)*

(Kurs wiedeński z 23. lutego 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 94 5/8 —; 4 1/2% 84 11/16; 4% — —. 4% z r. 1850 91 1/2; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: — —; z roku 1839 — 302 1/2. Wiéd. miejsko bank. — 58. Akcye bankowe 1217. Akcye kolei półn. 1525. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie — 125 3/4. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 650. Lloyd —.

Portugalia.

(Wiadomości z Lizbony.)

Wiadomości z Lizbony otrzymane przez Anglię sięgają do 11. lutego. Najwazniejszą jest wiadomość o odpłynieniu eskadry z Tagu powołanéj do kanału La Manche. W Lizbonie pozostał tylko jeszcze jeden statek angielski.

Zamach na życie królowéj hyszpańskiej wywołał tam wielką sensacyę. Obydwie izby wotowały adresa kondolencyi do rządu hyszpańskiego.

Izba Parów uchwaliła projekt adresu w odpowiedzi na mowę od tronu odrzuciwszy większością 28 głosów przeciw 10 poprawkę partyi kabralistowskiej deklarującą, że izba niemogłaby sankcyonować zmiany w konstytucyi bez form legalnych. Ministrowie niegłosowali, a ich zwycięztwo jest dobrą wróżbą dla ich przyszłych kroków. *(Ind.)*

Hyszpania.

(Powszechna rodość z przyczyny pomyślnego stanu zdrowia Jéj Mości królowej.)

Madryt, 9. lutego. Od dnia wczorajszego podpisuje już królowa urzędowe dokumenta. — Margrabia Miraflores przesłał ciału dyplomatycznemu depeszę o zamachu na życie królowej. Ta depesza zrobiła senzacyę w ciele dyplomatycznem. Nieprzyjaciele rządu, którym potrzeba utrzymywać w ciągłej agitacyi swoich stronników, powstają silnie przeciw decyzyi ministerstwa względem spalenia ciała królobójcy; rozszerzają zdanie, że podobne postępowanie nienależy do naszego wieku i przepowiadają przywrócenie inkwizycyi; ale podobne deklamacye niewywierają żadnego wpływu na masy. Rząd postąpił bardzo mądrze, odejmując wszelki pretext bądź czczéj ciekawości, bądź wyrachowanéj złości.

— 10. lutego. Królowa słuchała w niedzielę mszy św. w swoim gabinecie i rozmawiała wesoło z osobami obecnemi.

— Służąca zbrodniarza Merino wypuszczona została na wolność i odjechała do swojéj wsi.

Władza zakazała sprzedawanie portretów biografii i tp. tyczących się królobójcy.

— Książę Victoria, deputowani wszystkich stronnictw nieobecni w Madrycie i większa część korporacyi, przesłali królowej adresy przychylności do Jéj osoby królewskiej.

Ludność Madrytu dowiedziawszy się, że wszelkie niebezpieczeństwo stanu królowej minęło, objawia radość niezmyśloną. Iluminacya stolicy była równie powszechną i świetną, jak i dobrowolną.

Senat zebrał się dziś, aby uchwalić program festynu, jaki dać zamyśla królowej z powodu szczęśliwego zrządzenia opatrzności, która ją ocaliła od razów królobójcy.

Municypalność i korporacye stolicy zajmują się czynnie przyrządzeniem festynów publicznych, zaczynających się w niedzielę, w dzień, kiedy się królowa uda do kościoła Attocha dla podziękowania Bogu za widoczną Jego opiekę.

Deputowani Kortezów obecni w Madrycie chcą konwojować pieszo Jej królewską Mość otaczając jej karetę od pałacu aż do kościoła Attocha. Po odśpiewaniu „*Te Deum*“ zgromadzą się przed pałacem kongresu, aby tam oczekiwać powrotu królowej.

— Festyny i bale zaczynają się w Madrycie. Ambasador francuski daje dziś świetny wieczór. Jutro ma minister Austryi otworzyć swoje salony.

Pan Isturiz ma powrócić na swoją posadę do Londynu otrzymawszy od królowej insygnia orderu złotego runa. Książę Wiktoryi (Espartero) przesłał królowej z powodu zamachu na Jéj życie list z Logrono z 5. lutego, zawierający najuniżeńsze oświadczenie przychylności do Jéj królewskiej osoby. Prosi królowę, aby ją ta zbrodnia niezasmucała, albowiem za jednego nikczemnego zdrajcę, który się znalazł w Hyszpanii, jest czternaście milionów Hyszpanów wiernych i szczerze przychylnych swéj monarchini.

Gazeta urzędowa może zaledwie wydołać umieszczaniu licznych adresów municypalności spowodowanych zamachem królobójcy. *(Ind.)*

(Ogłoszenie urzędowe.)

Madryt, 9. lutego. Dzienniki zawierają następującą publikacyę: W mieście Madrycie i na cmentarzu extra muros przy bramie Bilbao spalono dnia 7. lutego 1852 o trzy kwadranse na piąta popołudniu ciało Marcina Merino w obecności pana Gubernatora prowincyi, jego sekretarza Antonio Guerola, w zastępstwie Jego Eminencyi kardynała Jmx. Arcybiskupa z Toledo, jego jałmużnika Antonio Tiburcio Acevedo, sędzi Don Pedro Velasco Auroles, i w obecności mojej, niżej podpisanego sekretarza sądu; drwa i potrzebne narzędzia były przygotowane, i z lewej strony wnijścia na pomieniony cmentarz, w pobliżu powszechnego grobu, przystąpiono do spalenia. Ciało rzeczonego Marcina Merino, rozebrano z płaszcza, którym był osłonięty, i wrzucono w płomienie: gdy spłonęło, zsypano z niego pył do powszechnego grobu. O siódmej godzinie i dziesięciu minutach skończyło się wszystko. Oprócz tego był także obecny kapłan cmentarza Don Jose Losada, i wszystkie osoby, które były przytomne, podpisały ten protokół, który ja potwierdzam. Podpis. Melchior Ordonez, Pedro V. Auroles. Antonio Guerola. Antonio Tiburcio Acevedo. Jose Losada. Potwierdza: Jose Perez Martinez, sekretarz sądowy. *(Ll.)*

Anglia.

(Sprawy izby niższej.)

Londyn, 16. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu *izby niższej* zażądał lord John Russell, aby odczytano paragraf mowy od tronu odnoszący się do milicyi. Po odczytaniu tego ustępu oznajmił szef gabinetu w komitecie główne postanowienia swego projektu.

Według tego projektu pomnożonoby wojska regularne o 4000 ludzi, artyleryę o 1000. Lord-namiestnik hrabstwa mianowałby dwie trzecie części oficerów. Korona mianowałaby trzecią część i jenerała. Do milicyi należeliby na rok pierwszy mężczyzni od 20 do 23 lat. Tym sposobem osiągniętoby siłę 80000 ludzi, z których piąta część pełniłaby czynną służbę, reszta stanowiłaby rezerwę.

Zezwolonoby na formowanie korpusów ochotników. Służba w milicyi miejscowej trwać będzie cztery lata i będzie mogła być przedłużona dwa razy po sześć miesięcy. Milicya będzie skoncentrowaną w pierwszym roku przez czterdzieści dwa dni. Wydatek na rok pierwszy wynosić będzie 200,000 funt. szt. *(Ind.)*

Francya.

(Dekreta prezydenta republiki.)

Paryż, 17. lutego. Dzisiejszy *Monitor* urzędowy ogłasza kilka dość ważnych dekretów.

Pierwszy uchwala, że na przyszłość rocznica 15. sierpnia będzie jedynie uznaną i obchodzoną jako święto narodowe. Wiadomo, że ten dzień jest rocznicą urodzin Cesarza Napoleona. Pierwszeństwo dane tej uroczystości oparte jest na przekonaniu, że ten wybór najwięcej jest zdolnym połączyć wszystkie umysły w wspólnem uczuciu sławy narodowej.

Drugi dekret ustanawia osobne muzeum przeznaczone na skład wszystkich przedmiotów które według dowodów autentycznych były własnością monarchów francuskich.

Trzeci dekret składający się z 25. paragrafów reguluje emigracyę wolnych robotników do kolonii. Wiadomo, że rząd prowizoryczny znosząc niewolnictwo w koloniach, połączył z tą uchwałą kilka specyalnych postanowień względem policyi roboty wiejskiej i względem przytłumienia włóczęgi. Doświadczenie czteroletnie udowodniło niedostateczność tych rozporządzeń, nowy więc dekret reguluje w sposób skuteczniejszy stosunki właścicieli do robotników kolonialnych i oznacza ściślej ich obopólne powinności.

Ostatni dekret ogłoszony w dzisiejszym dzienniku urzędowym, zaprowadza niektóre zmiany w regulaminie handlowym na kolonii Senegal z przyległościami.

Obraza Bramina.

(Ustęp z podróży po Indyach.)

(Dokończenie.)

Tak płynęła *Bholia* jeszcze czas jakiś, a najgłębsza cisza panowała na pokładzie. Naraz dopiero podnieśli się z szelestem majtkowie, zdrzymawszy przed chwilą, i zaczęli wszyscy mówić razem właściwym owym Bengalów głosem, któryby najstosowniej do świegotu ptaków przyrównać. Niektórzy z nich rzuciwszy się do wioseł odpychali ostrożnie coś na kształt tratwy, podpływającej uporczywie pod boki statku. Edward uderzony tak nagłą wrzawą przechylił się przez pokład, by widzieć o co majtkom chodzi, i obaczył istotnie kilka sztuk drzew powiązanych niedbale w rodzaj tratwy, a na niej nieruchomie stojącą postać Indyana.

— Co się stało? zapytała żywo Augusta.

— O nic, nic, odpowiedział Edward. Sfanatyzowany Indyanin jakiś płynie sobie po śmierć do morza; a że w uderzeniu o statek nasz mógłby prędzej jak pragnie, grób znaleźć, więc majtkowie nasi, nie chcąc ściągnąć na siebie gniewu *Brahmy* odmówieniem pomocy jego ofierze, skierowali go w najpobożniejszej skrusze na drogę. A przyozdobił się już nawet do swojej wyprawy, bo w myśl artykułów wiary obmazał czoło i policzki namułem Gangesu, dla zmycia się z grzechów ziemskich. Ganges jest jedną z rzek poświęconych, dla tego i morze do którego wpada, jest święte; i dla tego też zdarza się często, że ascetycy tutejsi, by dopełnić dzieła zmartwień cielesnych i pokuty, spieszą po śmierć na morze.

— Pozwól, niech go zobaczę, rzekła Augusta, i stanęła na pokładzie. O nieszczęśliwy starzec! I jemu może zdało się życie niekiedy najwyższym darem niebios! Był ojcem familii bez wątpienia, miał dzieci, któremi się cieszył, Ach jakżebym przejrzeć rada tajniki tej duszy! Bo uwierzysz Edwardzie, że niepodobna szukać tak rozmyślnie śmierci, niedoznawszy wprzód z życiem tem najboleśniejszej rozłąki!?

— O nie wierz Augusto, odpowiedział Edward. Indyanie ci, to marzyciele, którym tak łatwo przejechać się na swiat tamten, jak nam na spacer po obiedzie.

A mówiąc to, kazał majtkom wziąć się napowrót do wioseł. *Bholia* płynęła zatem szybciej, a nędzna tratew zniknęła z oczu. Augusta spragniona spoczynku udała się do kajuty. Edward zaś został, by w każdej chwili zarządzić pochodem statku, który pomimo swej wagi posuwał się przy pracy wioseł dość raźno. Pomimo to jednak, ponieważ dla płytkości miejsc ubrzeżnych, potrzeba było czynić częstsze zwroty, podczas gdy lekka tratew gnała bez przeszkód w kierunku prostym; zdarzyło się, że o świcie Edward i Indyanin znaleźli się znów obok siebie. A już też i modrym wełnistym pręgiem rysowały się na horyzoncie bliskiego morza wody. Edward zbiegł zatem do kajuty, by wywołać Augustę, która w śnie głębokim leżąc, trzymała w ręku asklepię.

— O pójdź, pójdź Augusto, wołał żywo nad nią; będziemy mieli wschód słońca! Gwiazdy bledną już na niebie, wietrzyk poranny szemrze po falach i sokoł już wyciąga swe skrzydła do lotu!

W całą odpowiedź podniosła oczy i scisnęła mu rękę.

— Cóż ci jest przebóg, zawołał Edward, czyli skarżysz się na co? — I szybkim krokiem wybiegł na pokład, gdzie w tylnej

Pierwszy z pomienionych tu dekretów jest następującej treści: Ludwik Napoleon, Prezydent Republiki francuskiej.

Zważywszy, że obchodzenie rocznic politycznych przypomina zamieszki domowe i że obowiązkiem jest wybrać z pomiędzy świąt to, którego święcenie najbardziej jest zdolne połączyć wszystkie umysły, w spólnem uczuciu sławy narodowej, uchwala:

Na przyszłość, jedynie uznanem i obchodzonem będzie jako święto narodowe rocznica 15. sierpnia.

Wszelkie postanowienia dawniejszych ustaw przeciwne niniejszemu dekretowi, są zniesione.

Dan w pałacu Tuileryów 16. lutego 1852.

Louis Napoleon.

Z poleceniem prezydenta Republiki.

Minister państwa X. de Casabianca. *(Ind. belg.)*

— Dnia 14. b. m. odbyła się w Nuilly licytacya należącego do familii Orleańskiej „*Pavillon de Würtemberg.*" Cały pawilon wraz z gruntami sprzedano za 120,000 fr. *Licytacya odbywała się w imieniu książąt domu Orleańskiego, a rząd nie robił żadnych w tym względzie trudności.* *(P. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 18. lutego, Środa god. 12. Dzisiaj wyszła nowa ustawa o druku. Najważniejsze artykuły są następujące: Do wydawania dzienników i pism peryodycznych, tudzież przy zmianie właścicieli, redaktorów i żerantów potrzeba upoważnienia. Dla Paryża, Londynu i innych większych miast wynosi kaucya 50,000 franków, w mniejszych miastach połowę.

Stępel na wydawać się mające w Paryżu i Wersalu obce dzienniki wynosi 6 Centimes, w innych miastach połowę. Dwa wyroki wydane na dziennik jaki i w dwóch następujących po sobie latach pociągają za sobą jego przytłumienie.

Prócz tego zawiera ta ustawa mnóstwo innych postanowień karnych, częścią więzienie, a częścią karę pieniężną. *(P. St. A.)*

Włochy.

(Depesza telegraficzna.)

Turyn, 16. lutego. Nowo mianowany angielski poseł Sir Hudson doręczył wczoraj Królowi Jego Mości swe listy wierzytelne. Dzisiaj rozpocznie się jak słychać, ważna dyskusya nad stanem towarzystwa ś. Pawła.

Florencya, 16. lutego. Król. neapolitański poseł p. Sforza dał w sobotę bal dyplomatyczny, na którym się także Jego c. k. Mość Wielki Książę wraz z familią znajdował. *(L. k. a.)*

Niemce.

(Król Danii obejmuje władzę rządową w księstwach.)

Kiel, 17. lutego. Ponieważ odnoszące się do pacyfikacyi punkta zostały już zupełnie załatwione, przeto jutro będzie oddana Królowi-Księciu tutejsza władza rządu. Komisarze ogłoszą ludności w proklamacyi ten wypadek, oświadczając oraz, że niniejszem skończyła się ich misya, o ile jako reprezentanci wielkich mocarstw związkowych mieli utrzymywać prawa związku, rozciągnięte na kraje związkowe. *(P. Z.)*

(Wiadomości potoczne z Niemiec.)

— 15. lutego. Oddanie rządu nastąpi, jak słychać, we środę dnia 18. lutego, a w piątek dnia 20. lutego odjedzie hrabia Reventlow-Criminil z komisarzami Austryi i Prus do Kopenhagi.

Ponieważ komisarze dnia 18. skończyli swą misyę, przeto z tym dniem zakończy także swą czynność szlezwigsko-holsztyńska komisya marynarki. Zamierzono, jak słychać, królewskiemu komisarzowi hrabi Reventlow-Criminil oddać cały inwentarz marynarki z zastrzeżeniem praw niemieckiego związku. Wraz z członkiem komisyi marynarki Ludwikiem Karberg wystąpią dnia 18. także z marynarki: porucznik II.giej klasy Hensen, ten sam, który w roku 1850 miał komendę na zachodniem wybrzeżu Szlezwigu i nad Eider stoczył z duńskim wojennym parostatkiem Geiser porządną walkę, posiłkowy porucznik Spieler, tudzież budowniczy marynarki Schirach, który rozsadzony pod Neustadt parpoływ nr. 1. znowu zupełnie odbudował i w należytym postawił stanie. Przeznaczony ze strony Danii do odebrania inwentarza marynarki oficer jeszcze nie przyjechał.

— Finansowy wydział bawarskiej izby deputowanych oświadczył się dziś jednogłośnie przeciw propozycyi pana Arnheim, wydania niezwłocznie pieniędzy papierowych na pokrycie niedoboru pięciu milionów. W pierwszym wydziale naradzano się nad oświadczeniem rady państwa względem ustawy o leśnictwie. Pojutrze przyjdzie ten przedmiot znowu na sesyę publiczną.

— 13. Izba bawarskich radzców państwa przyjęła na dzisiejszej sesyi ustawę o radach dystryktowych z niektóremi modyfikacyami. Najważniejszą z uchwalonych zmian jest dodatek do artykułu 2., według którego obok obranych reprezentantów większej posiadłości gruntowej będzie mieć krzesło i głos w radzie dystryktowej 6 obwodowych właścicieli gruntu, opłacających największy podatek. *(Pr. Z.)*

— Z Frankfurtu piszą znowu o mającem nastąpić zaprowadzeniu policyi centralnej, a mianowicie z przyczyny noty pana Granville w kwestyi wychodźców. Głównem zdaniem tego instytutu będzie nadzorowanie handlu z zagranicą. — „Przemysłowo-artystyczny zakład w Frankfurcie obejmie dla całych Niemiec agenturę Nowojorskiej wystawy wyrobów przemysłowych. — W kościele św. Pawła zacznie się odprawiać nabożeństwo dopiero w święta Wielkanocne. — Wydanem rozporządzeniem zakazano w Kurhesyi posiadać strzelby bez pozwolenia policyi. — Bawarski rząd zaproponował niemieckiemu związkowi telegraficznemu, bronić przeciw przedrukowi prawo własności depeszy telegraficznych. — Deputacya drugiej saskiej izby mająca przedłożyć sprawozdanie o budżecie zakładów karnych, zaproponowała dla zmniejszenia znacznie pomnożonej liczby aresztantów przez ostatnie osądzenia polityczne deportować ich do odległego kraju, prosząc saski rząd, aby w tej mierze z innemi rządami negocyacyę rozpoczął. *(Presse.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 18. lutego).

Metal. austr. 5% 76 5/8; 4 1/2 68 1/8. Akcye bank. 1192. Sardyńskie —. Hyszpańskie 38 9/16. Wiedeńskie 96 3/4. Losy z r. 1834 —; 1839 r. 97 1/2.

Prusy.

(Powrót wojsk pruskich i austr. z księstw niem.)

Berlin, 18. lutego. Królewsko-pruskie i cesarsko-austryackie wojska powracają już z księstw niemieckich. Piechota austryacka odjedzie koleją żelazną do państw cesarskich, inne zaś części wojska całego korpusu armii przeprawią się na okrętach koło Hamburga i Lauenburga, i przez Hanower odbędą pochód pieszo i konno na Brunświk, Halberstadt, Lipsko i Drezdno.

(Obwieszczenie z prezydyum król. policyi.)

Wrocław, 16. lutego. Właśnie teraz wyszło z prezydyum król. policyi następujące obwieszczenie:

Ponieważ policya powzięła przekonanie, że istniejące tutaj pod nazwą chrześciańsko-katolickiej gminy towarzystwo dyssydentów pod płaszczykiem religii propaguje polityczne dążności do przekształcenia

---

części statku, zdala od psoty majtków mieściła się służba żeńska; gdy w tem jakby z pod wody wydobywał się głos ku niemu: „Idź mój synu, idź, dokąd cię chęć twa niesie, a w miękki kwiecisty kobierzec niech ci się ściele droga."

Słowa te przypomniały mu zaraz Indyana i kwiat asklepii, którą mu z tą samą przymówką niegdyś był rzucił. W strasznem tedy przeczuciu zwraca jak grom do Augusty, i wyrywa z rąk jej zwiędniałą już prawie gałązkę. Spojrzała smutnie na niego, chciała przemówić, ale znowu przymknęła powieki.

Mar djati! mar djati! ona umiera, zawołały z płaczem niewiasty; gdy jedna z nich porywając kwiat ów zdradziecki, cisnęła go w morze, które zaraz w tem miejscu zabiegło siną barwą. A strwożeni majtkowie zaczęli coś szeptać o truciźnie, którą kielich asklepii był napojony.

Bholia płynęła teraz w odmiennym kierunku; płynęła ku domu, szybkim przyspieszonym pędem, gnana wszystkiemi wiosłami. I dziwna, podczas gdy wspaniały statek wiózł w ciszy grobowej zwłoki Augusty ku miastu; tratew nędzna wypłynęła na widnokrąg także; zaledwie widoczna wśród ogromnej rzeki, chwiejąc się ku zatonięciu. Indyanin stał nieporuszony jeszcze, i chociaż miotały nim fale w tę i ową stronę, nie tracił nic z równowagi, ale sterczał jak pal ponad wodą. A gdy wezbrane na nowo bałwany ścisnęły go zewsząd, wtedy i on znikł z oczu. Pojedyncze belki tratwy wypływały teraz kolejno; *Saniassy* nie wypłynął już więcej. Z szybkością ptaka wzbijającego się z gałęzi do lotu, pornął on z kruchej swej łodzi w bezdenność wodną.

W śród najokropniejszych mąk duszy opuścił Edward Bengalię. By znaleźć ulgę sercu, rzucił się w najdziksze i najodleglejsze strony Indyów. Aż przeciągając przez *Mysorę* w porze dla Europejczyków najstraszniejszej zapadł w gorączkę mocną. Lektykarze porzucili go w tym stanie wsród nędznej wioski, gdzie żadnego mieć nie mógł ratunku. Wtedyto pozostały mu jedyny wierny sługa, kazał go zanieść nad brzeg morski myśląc że go świeże powietrze ozdrowi. I ten to był ów nieszczęśliwy, z którym w oberzy w Allepej miałem tak szczególne spotkanie. Przedstawił mi się u progu drzwi moich, wyblakły jak słońce, które stało właśnie w zaćmieniu i podnosiło tem więcej trupiość lica jego. Czytałem na tem licu ślady cierpień dawnych, cechy wszakże człowieczej wyczytać już z niej nie mogłem. Władze myślenia i pamięci już były mu obce!

O reszcie osób, wchodzących w tę powieść, wspomnę tylko pobieżnie.

Artur po katastrofie przyjaciela opuściwszy Bengalię dogorywał nad Indem w najcięższych cierpieniach wątroby, słabości bardzo tam zwykłej, którą jednakże u niego przypisywano czarom; bo jak północ nasza, ma i wschód swych czarowników, którzy są postrachem gminu.

Co do córki Bramina, ta po swem osieroceniu oddała się całkowicie uczynkom pobożnym. Jest blisko Bombaju pagoda, w której się chowa stado gołębi, a rok w rok rozmnaża się do tyla, że pokoleniami swemi pokrywa już naokół ziemię i mury. Wierni dostarczający im ziarna muszą uważać dobrze, by nie rozdeptać którego, o co w takiej ich ilości nie trudno. Pośród nich, niby wrośnięty w ziemię, dysze siwiuteńki, jak one Bramin, a od lat dwudziestu nie zmienił i razu swej pobożnej postawy. Jak dzień tak noc leży w znak na ziemi z wyciągniętą ręką do góry, trzymając w niej dojniczkę z kwiatami, które kolejno zaumierają i rosną. Temu to męczennikowi poświęciła córka Bramina swe usługi, przynosząc mu dziennie dwa razy ryżu i wody, jego jedynego pożywienia.

A tak w pokorze tej religijnej spodziewa się zetrzeć hańbę, która spotkała była jej ojca, a z nim i ją razem.

stniejących stosunków państwa i społeczeństwa, i na zgromadzeniach swoich wyłuszcza odnośne do tego zasady, aczkolwiek pod nazwiskiem nauki religijnej, przeto rzeczone towarzystwo, równie jak tutejsza prowincyalna starszyzna chrześciańsko-katolickich gmin Szląska, tudzież cała tutejsza starszyzna wszystkich chrześciańsko- i niemiecko-katolickich gmin pruskiego państwa, za niepozwolony prawem związek z innemi tego rodzaju towarzystwami, a *respective* za przyjmowanie niewiast jako członków zamyka się na mocy §. 8. ustawy o towarzystwach z dnia 11. marca 1850 aż do dalszej decyzyi sądowej. Wymienieni chrześciańsko-katoliccy dyssydenci mają się więc odtąd wstrzymać od wszelkiej dalszej czynności, szczególniej od wszelkich zgromadzeń i wszelkiego kościelnego aktu pod karą przepisaną.

Do zamknięcia tak zwanej chrześciańsko-katolickiej szkoły komunalnej przedsięwzięto już stosowne kroki. *(P. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 19. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102$^1/_4$ p. 4$^1/_2$% z r. 1850 101$^3/_4$. Obligacye długu państwa 89. Akcye bank. — l. Pol. list. zastaw. —; nowe 95$^1/_3$; Pol. 500 l. 86$^1/_4$; 300 l. 150$^1/_2$ l. Frydrychsdory 13$^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 9$^1/_2$. Austr. banknoty — l.

Wiadomości handlowe.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 13. lutego. O żadnej odmianie w położeniu targów angielskich czytelnikom naszym nie mamy do doniesienia. Pszenica krajowa pod wpływem nader wilgotnej temperatury przybyła w złej kondycyi i dlatego trudny miała odbyt; zagraniczna przy ograniczonem żądaniu, pełne przeszło tygodniowe przynosiła ceny, a przecięciowa wartość pszenicy w całej Anglii od 6 tygodni o 3 szylingi na kwarterze się podniosła.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jecz.	słodu	owsa	żyta	bobu	groch.	wyki	s. ln.	rzep.
z kraju	5897	6445	—	11142	—	465		—	—	
z zagran.	7025	800	—	—	—	3305		—	1375	

Mąki z kraju cetn. 27,096; z zagranicy 10,770.

Targi prowincyonalne, jak równie Szkockie i Irlandzkie mocno się trzymały w ogólności, z tendencyą ku poprawie a narzekania na zbyteczną wilgoć coraz są głośniejsze i powszechniejsze.

Upadek cen we Francyi się zatrzymał, i na wielu znaczniejszych targach ceny poszły w górę. Rezerwa mąki paryskiej ze 136,000 do 142,000 cetnarów podniosła się.

Pozycya targów Hollenderskich i Belgijskich jest przyjemniejsza.

Na placu Berlińskim i Szczecińskim żyto znacznej ulegało fluktuacyi. Handel jednak i co do cen i do opinii lepiej jak w zeszłym tygodniu stanął.

Gdańska giełda, lubo wielkiego ożywienia nie okazywała, było jednak dość ochoty do kupna, a tylko wysokie żądania utrudniały tranzakcye. Ceny pszenicy trzymały się dobrze, ale żyto z dowozu lądowego uległo zniżeniu.

Płacono za łaszt pszenicy.

	Wagi funt hol.	guld.	za korzec złp. gr.
ze spich.	128 — 130	420 — 460	31 17 — 34 17
	131 — 132	445 — 470	33 14 — 35 10
	134 — —	— — 500	— — — 37 18
świeżej	125 — 131	410 — 445	30 25 — 33 14
Żyta	110 — 125	330 — 400	24 24 — 30 3
Jeczm.	106 — 110	270 — 300	20 9 — 22 16
Grochu		282 — 324	21 5 — 24 12

Czas mieliśmy ciepły i dżdżysty; wczoraj i dziś silny przymrozek.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 203$^1/_2$ srgr. Hamburg 10 tygodni 45$^1/_8$. Amsterdam 102$^3/_4$. Warszawa 8 dni 96.

Makowski, Kędzior et Comp.

(Koresp. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 23. lutego.		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	45	5	50
Dukat cesarski	„ „	5	48	5	51
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	4	10	7
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	56$^1/_2$	1	57$^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	47	1	49
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr. .	„ „	82	30	83	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 23. lutego 1852.		zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	82	33
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	83	3

(Kurs wekslowy wiedeński z 23. lutego.)

Amsterdam — l. 2. m. Augsburg 125 l. uso. Frankfurt 124 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 184$^1/_4$ l. 2. m. Liwurna 122 p. 2. m. Londyn 12.27. l. 2. m. Medyolan 125. Marsylia 147$^7/_8$ l. Paryż 148 l. Bukareszt 218. Konstantynopel —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 94$^3/_4$ —. lit. B. 105$^{15}/_{16}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 20. lutego o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 31$^1/_2$. Ces. dukatów obrączkowych agio 31. Ros. Imperyały 10.10. Śrebra agio 24$^3/_4$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. lutego.

PP. Morawski Franc., z Oleszy. — Pietruski Teofil, z Żółkwi. — Szeliski Kaz., z Chodaczkowa. — Wysocki Floryan, z Hrehorowa. — Guzkowski Kajetan, z Nowego miasta. — Jaruntowski Jan, z Twierdzy. — Lipski Felix, z Przemyśla. — Niezabitowski Kwiryn, z Płuchowa. — Smarzewski Nikodem, z Artassowa. — Falkowski Michał, z Czyżykowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. lutego.

PP. Łodyński Hieronim, do Milatyna. — Borkowski Włodz., do Derewącza. — Nicolau Jerzy, do Czerniowiec. — Makomaski Antoni, do Bełzca.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 23. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 0. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	28 3 70	— 2,8°	— 1,2°	Zach.₀	bard pochm. śnieg.
2 god. pop.	28 4 27	— 1,2°	— 7,5°	W.₀	„
10 god. wie.	28 4 74	— 1,6°		PW.₀	„

TEATR.

Dziś: opera niem.: **„Der Freischütz."**

Bal maskowy z grą fantową na korzyść Ubogich.

Jutro: **Koncert na skrzypcach** JP. *A. Kątskiego.*

W piątek: **„Albert Niedźwiedź"**, Dramat polski na dochód JP. Anieli Aszpergerowej.

Składką zebrane w Redakcyi na pogorzelców **Czertezy** 13 złr. 30 kr., a na **Buców** 4 złr. m. k. przesłano na miejsce przeznaczone.

KRONIKA.

Kraków, 20. lutego. *Czas* donosi z obserwatoryum astron. Dzisiejszej nocy zaraz po 12tej cała część północna nieba, począwszy od gromady gwiazd Perseusza aż do Liry, zupełnie krwisto-czerwona powlokła się barwą, a w 5 minut potem na tem tle czerwonem strzelać poczęły w górę jeden po drugim, idąc od zachodu, śnieżno-białe słupy różnej wysokości, licznie obok siebie skupione, nierównoległe, ale raczej rozbieżne, jak gdyby wszystkie z jednego punktu pod poziomem wychodziły. Słupy te nikły i ukazywały się znowu, barwa czerwona tła słabła, ustępując białej, a o 12tej 12 m. część nieba od gromady Perseusza ku Łabędziowi nie miała już wcale barwy czerwonej, reszta zaś nieba miała kolor brzoskwiniowy. Gwiazda Deneb leżała w płacie prostokątnym ciemniejszym, dwoma białemi słupami ograniczonym, który posuwając się zwolna ku gwiaździe Wega, zajął ją i znikł powoli o 12tej 18 m. O 12tej 23 m. wróciła znowu barwa czerwona, już nie tak ciemna, wraz ze słupami wiele od poprzednich piękniejszemi. Barwa słupów nie była czysto białą ale lekko dołem w czerwoną, środkiem w zieloną, górą zaś w żółtą przechodziła. Wśród mnóstwa tych słupów wysokością trzy się odznaczały: jeden sięgał po ε Kassiopei, drugi β Cefeusza, a środkowy najwęższy i najbledszy dochodził najwyżej, bo aż po γ Cefeusza. — O 12tej 35 m. słychać było od chwili do chwili trzaskanie w zmarzłej skorupie śniegu, termometr wskazywał wówczas —4°.2 R., barometr 26c 11l.522 M. P. Wiatr był ZPłZ. — Część nieba północno-wschodnia miała kolor najczerwieńszy i najdłużej go zatrzymała. Wega świeciła przezeń czerwono, a ostatni ku zachodowi posunięty słup przechodził przez α Perseusza i odznaczał się barwą śnieżnobiałą wtedy jeszcze, kiedy już niebo słabym tylko różowym było pociągnięte kolorem. — Po 1szej poczęło znikać przecudne to i niewytłumaczone dotąd zjawisko, a o wpół do drugiej, kiedy obserwacyę skończyłem, część nieba północna nie miała już na sobie, prócz niejakiej białości, żadnego śladu zorzy północnej.

Jutro koncert p. Appolinarego Kątskiego. Wielbiciele talentu znakomitego mistrza zdołali szczęściem usunąć przeszkody, (ob Nr. 42. Gaz. Lwow.), które nas pozbawić miały sposobności okazać, ile mieszkaniec Lwowa ceni kunszt nadobny w mistrzu sławy europejskiej. Pan Appolinary ulegając wdzięcznemu wezwaniu, nie mógł odmówić ziomkom wdzięku swych tonów, i jutro w teatrze o zwykłych godzinach przysposobił dla nas wieczór muzykalnych rozkoszy.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*